



 **Teatr Wielki**
w Łodzi

14 stycznia 2019
SPOTKANIE PRASOWE
Sezon 2018 / 2019

www.operalodz.com

CZŁOWIEK Z MANUFAKTURY WCHODZI DO OPERY

2 lutego 2019 roku na scenie Teatru Wielkiego w Łodzi odbędzie się światowa prapremiera opery **"Człowiek z Manufaktury"** **Rafała Janiaka**, laureata Grand Prix i Nagrody Publiczności Operowej w międzynarodowym konkursie kompozytorskim ogłoszonym przez TWŁ oraz Manufakturę i rozstrzygniętym przez jury pod przewodnictwem **prof. Krzysztofa Pendereckiego**. Rafał Janiak urodzony w 1986 roku jest adiunktem na Uniwersytecie Muzycznym w Warszawie, laureatem wielu nagród, twórcą kilkudziesięciu utworów, utrwalonych i wydanych na płytach oraz wielokrotnie emitowanych na antenie Polskiego Radia. Autorką libretta jest znana dramatopisarka **Małgorzata Sikorska-Miszcuk**, której utwory zostały przetłumaczone na kilkanaście języków. Stworzyła również libretto do opery „Czarodziejska góra” Pawła Mykietyna i scenariusz do eksperymentalnego filmu Borysa Lankosza „Kobro / Strzeмиński. Opowieść fantastyczna” z Agatą Buzek i Łukaszem Simlatem. Europejska premiera filmu z udziałem autorki odbyła się w Paryżu 11 stycznia 2019 roku. Sikorska-Miszcuk jest laureatką m.in. Ogólnopolskiego Konkursu na Wystawienie Polskiej Sztuki Współczesnej i Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej. Jej utwory są wystawiane w Polsce i za granicą; autorka współpracuje jako dramaturg z Teatrem Wielkim – Operą Narodową w Warszawie.

POMYSŁ NA OPERĘ O ŁÓDZKIEJ HISTORII

Zaczął się w 2015 roku, kiedy Paweł Gabara, kandydujący na stanowisko dyrektora Teatru Wielkiego w Łodzi, zwrócił się do mnie z prośbą o przygotowanie konkursu na operę współczesną, sięgającą do historii Łodzi. Prawie za każdym razem, gdy przyjeżdżałem do tego miasta, wędrowałem ulicą Piotrkowską albo jechałem do Manufaktury. Gdy staję tam na rynku, serce bije żywiej. Uwielbiam takie miejsca, gdzie tradycja łączy się z nowoczesnością, gdzie pięknie odrestaurowane budynki postindustrialne z cegły otrzymują nowe funkcje i oddychają drugim życiem na miarę XXI wieku. To jest coś w rodzaju reinkarnacji w europejskim wydaniu. Budynki ze swoją historią są dla mnie po trosze jak drzewa i ludzie. Mają w sobie pamięć o przeszłości, ale też podążają w przyszłość na tyle, na ile to możliwe.

Kiedy wiosną 2015 roku ponownie stanąłem na rynku Manufaktury, pomyślałem, że to Poznański powinien być bohaterem współczesnej opery, ponieważ był wizjonerem, stworzył potężną dzielnicę w łódzkiej metropolii, budował fabryki, famuły, kamienice, kościoły i pałace. Wielokrotnie byłem pytany: A dlaczego nie wybrał Pan niemieckiego przemysłowca Karola Scheiblera? On był lepszy dla swoich pracowników niż żydowski „król bawełny” Izrael Poznański. Scheibler o wiele bardziej wspierał akcje charytatywne i stał się dla Reymonta pierwowzorem Hermana Bucholza w „Ziemi obiecanej”. To wspaniały temat! A jaki piękny jest jego Księży Młyn!

A więc odpowiadam: postać Poznańskiego jest według mnie bardziej wielowymiarowa, niejednoznaczna. Czy bogacił się kosztem robotników? Tak, ale czy ci ludzie nie mieli większej nędzy na wsi? Nie mnie to oceniać. Na pewno pieniądze mogły mu się śnić po nocach, jak w naszej operze. Na pewno uwielbiał brzęk złotych i srebrnych monet. A ilu w naszych czasach jest Poznańskich, którzy pracownikom mało płacą i sami się szybko bogacą? Na tym polega kapitalizm. Poznański z pewnością w związku ze swoim pochodzeniem mógł być przez niektórych lekceważony, a jednak

dzięki inteligencji, pracowitości, sprytowi i kreatywnym pomysłom zbudował jedno z największych bawelnianych imperiów w Europie. O jego żonie nic nie wiemy, więc moja idea stworzenia opery o rodzinie Poznańskich legła w gruzach. Małgorzata Sikorska-Miszczuk wymyśliła symboliczną postać kobiety – Zofii Grabowskiej, która walczy o lepszy świat. Nie jest to więc opera o Poznaniu, tylko o Łodzi – o fascynującej na skalę europejską metropolii, która przeżywała w ciągu ostatnich 200 lat sinusoidę w związku z „wiatrem historii”. Jest to opera o LUDZIACH Z MANUFAKTURY, o bezimiennym tłumie robotników i włókniań, dzięki którym została zbudowana łódzka metropolia. Pokazujemy w drugim akcie, co stało się z tym wspaniałym miastem po upadku „komuny”, w latach 90-tych, kiedy zaczęło popadać w ruinę, a potem zaczęło się znowu odradzać. Pokazujemy na przykładzie Manufaktury, że można mądrze ratować wspaniałe miejsca jak ten Rynek Włókniań Łódzkich i piękne pofabryczne budynki, służące mieszkańcom i gościom przyjeżdżającym tu z różnych stron świata. A pokazujemy to poprzez uniwersalny język opery i ludzi mówiących – jak w XIX-wiecznej Łodzi – różnymi językami. Dziękuję Dyrekcji, Pracownikom i Współpracownikom Teatru Wielkiego w Łodzi za ogromną pomoc w realizacji tego trudnego zadania.

Krzysztof Korwin-Piotrowski

pomysłodawca i koordynator projektu opery „Człowiek z Manufaktury”

PIERWSZA OPERA O ŁODZI

Rozmowa z Waldemarem Zawodzińskim, reżyserem opery „Człowiek z Manufaktury”

Krzysztof Korwin-Piotrowski – Pamiętasz Twoją pierwszą reakcję, kiedy w 2017 roku zaproponowałem Ci wyreżyserowanie opery o Łodzi?

Waldemar Zawodziński – Zgodziłem się (śmiech), ale nie od razu...

Oczywiście. Jesteś bardzo zajęтым artystą: reżyserujesz, uczysz w Szkole Filmowej i jesteś dyrektorem Teatru imienia Jaracza. Miałeś w tym samym czasie kuszącą propozycję z Opery Krakowskiej...

– Naturalnie pojawiły się problemy związane z terminami i zobowiązaniami, ale po kilku miesiącach udało się je rozwiązać.

I rozpoczął się cykl naszych spotkań w kultowej kawiarni łódzkiego Hotelu Grand, gdzie przy herbacie, kawie i odrobinie alkoholu rozmawialiśmy godzinami o koncepcji.

– Zaciekał mnie temat, kiedy mówiłeś o Poznaniu, o strajkach robotników w Łodzi w XIX i XX wieku, o cmentarzu, na którym spędzałem całe godziny jako student „filmówki”.

Ale tam chyba nie było wykładów?

– Nie, skądże (śmiech). Po prostu wychodziłem z kolegami na wagary i przesiadywaliśmy na schodach prowadzących do mauzoleum Poznańskiego, pijąc piwo i rozmawiając o sztuce.

Ciekawe miejsce do rozmów.

– Bardzo, wręcz fascynujące.

W librecie Małgorzaty Sikorskiej-Miszcuk ten cmentarz jest ogromnie ważny. Kiedy w maju 2016 roku pojechałem tam z Małgosią, trafiliśmy do Domu Przedpogrzebowego. Pani przewodnik pokazała nam salkę, gdzie przeniesiono ciało Poznańskiego, myto je, palono ubranie, a potem jego zwłoki owinięto w białe prześcieradło i wyniesiono nogami do przodu.

– Temat śmierci, przemijania zawsze będzie ciekawy w teatrze, bo tej jednej rzeczy nikt z nas nie uniknie. Poza tym moment umierania i przechodzenia w inny wymiar ma w sobie wielką tajemnicę. Rozpocniemy w ten sposób spektakl, a pogrzeb Poznańskiego będzie zakończeniem pierwszego aktu.

Ale drugi akt również rozpocznie się na cmentarzu.

– Tak, to będzie kontynuacja, mimo że 100 lat później.

Akcja realna drugiego aktu toczy się na przełomie XX i XXI wieku, ale pojawiają się retrospekcje między innymi związane z buntem włókniarek i upadkiem fabryki w 1991 roku.

– To są bardzo ważne sprawy. Mimo iż nie urodziłem się w Łodzi, mieszkam tu prawie przez całe życie i to jest moje miasto, nim żyję i oddycham. Historia Łodzi jest naprawdę fascynująca, ale też bardzo przejmująca. Strajk w 1892 roku, wymierzony przeciwko fabrykantom, zajmuje dużą część pierwszego aktu. Poznański był silnym człowiekiem, wizjonerem, bogacił się i powiększał swoje imperium dzięki tysiącom robotników. Był podziwiany i nienawidzony. To bardzo dobra postać do opery: wieloznaczna, potężna.

Akt pierwszy kończy się śmiercią głównego bohatera.

– Właściwie to mogła być opera jednoaktowa.

Ale ja w regulaminie konkursu wpisałem, że ma być w dwóch aktach i – żeby wszystko jeszcze bardziej utrudnić – akcja pierwszego aktu będzie w XIX wieku, a drugiego – w wieku XX, a więc po śmierci Izraela Poznańskiego.

– No tak. Tylko obcowanie z duchami przez kolejną godzinę spektaklu byłoby nie do zniesienia. Jeśli nie ma mocnego budulca realnego, nie ma się na czym oprzeć.

Długo zastanawiałem się z Małgosią Sikorska-Miszcuk, co tak naprawdę ma być tym tworzywem. Zależało mi na sięgnięciu do historii słynnego strajku włókniarek łódzkich w lutym 1971 roku, rozpoczętego w związku z podwyżką cen żywności. Dla autorki to jednak nie był mocny budulec. Wybrała na głównego bohatera drugiego aktu dyrektora „Poltexu” (Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego), który walczy o uratowanie tego terenu i ma wizję rewitalizacji, niestety kosztem robotników, którzy w związku z likwidacją fabryki zostali pozbawieni podstawowego źródła dochodu. A więc wybrała słusznie ten temat za najważniejszy w akcie drugim.

– Dla mnie to było za mało. Brakowało mi tworzywa, na którym mógłbym zbudować teatralną opowieść.

Wtedy zaczęły się wielogodzinne rozmowy z udziałem autorki, kompozytora Rafała Janiaka i kostiumografa Marii Balcerek.

– I tak powstała kolejna wersja drugiego aktu, rozpoczynająca się i kończąca na cmentarzu z mauzoleum Poznańskiego, ale rozgrywająca się w sądzie. Uzyskałem odpowiednią strukturę czyli sceny realistyczne, będące swego rodzaju sądem nad dyrektorem „Poltexu”, z wyjściem w retrospekcje i w stronę metafizyki. Wielu łodzian stało się ofiarami przemian społeczno-politycznych po upadku PRL-u i rozpadzie ZSRR, kiedy załamał się zupełnie rynek wschodni i fabryczna Łódź zbankrutowała.

Pokłosie tych tragicznych przemian mamy do dziś na ulicach metropolii: nędzarzy, bezdomnych, zdegradowane kamienice i tereny fabryczne. Ale są też przykłady piękne, jak Manufaktura i Księży Młyn – miejsca uratowane, które funkcjonują w nowym wymiarze w XXI wieku. Teren Łodzi Fabrycznej – zupełnie nowa struktura miasta z pięknym dworcem przy Alei Poznańskich, Centrum Nauki i Techniki EC1 zachwyca. Ale wróćmy do Poznańskiego. Jaki masz pomysł, aby ta opera nie rozpadła się na dwie jednoaktówki?

– Duch Poznańskiego pojawia się też w drugim akcie. Mamy postać Prokuratora czyli kolejne wcielenie szatańskiego Przybysza z pierwszego aktu. Dyrektor – to w pewnym sensie nowe wcielenie Poznańskiego, ale tamtemu śniły się pieniądze, a tego straszą żywioły. Pojawia się znowu Zofia, która w pierwszym akcie była utopijną socjalistką z Francji, a tu stoi na czele łódzkich włókiarek, walczących o prawo do godnego życia. Mamy też postać symboliczną Konia-marynarza – centaury, który przeprowadzał Poznańskiego w inny wymiar, a tutaj zjawia się na cmentarzu. Realistyczne, czy wręcz naturalistyczne sceny łączą się z wizyjnymi, poetyckimi. Pojawiają się postacie znane widzom z pierwszego aktu, już nieżyjące lub w nowych rolach, spinając przeszłość z teraźniejszością. Chodzi mi o to, by w niebanalny sposób pokazać transformację tego ważnego miejsca na mapie łódzkiej metropolii, jakim jest dawna fabryka Poznańskiego i nadanie mu nowych znaczeń i funkcji. Wszystkich pomysłów nie zdradzę, bo lubię widzów zaskakiwać i pozostawić pewną tajemnicę. Mamy tu cały ciąg dramatycznych scen ukazujących upadek imperium Poznańskiego (późniejszych zakładów Marchlewskiego, „Poltex”) w latach 90-tych XX wieku i desperacką próbę nadania temu miejscu nowego życia na miarę XXI wieku. Tak, jak trzeba było wizjonera Poznańskiego, tak potrzebny był po stu latach kolejny wizjoner, dzięki któremu udało się stworzyć Manufakturę – miejsce tętniące życiem, które stało się wizytówką Łodzi.

PRZYPOMINAMY FAKTY

To wydarzenie bez precedensu: Teatr Wielki – wspólnie z mecenasem, łódzką Manufakturą – ogłosił w maju 2016 roku konkurs kompozytorski na **operę o historii Łodzi**, do libretta zamówionego u dramatopisarki **Małgorzaty Sikorskiej-Miszczuk**. 10 października 2017 roku konkurs został rozstrzygnięty. Grand Prix (45 tysięcy złotych) i Nagrodę Publiczności Operowej otrzymał kompozytor i dyrygent **Rafał Janiak**. Skład jury był następujący: kompozytor i dyrygent **prof. Krzysztof Penderecki** (przewodniczący), dyrektor Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia **Joanna Wnuk-Nazarowa**, dziekan Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Łodzi **prof. Urszula Kryger**, prezes Stowarzyszenia im. Ludwiga van Beethovena **Elżbieta Penderecka**, dziennikarz i krytyk muzyczny **Aleksander Laskowski**, dyrygent **Vladimir Kiradijev** oraz adiunkt w Akademii Muzycznej w Krakowie **dr hab. Maciej Tworek**. Janiak jest również cenionym dyrygentem i dyrektorem TWŁ powierzyła mu funkcję kierownika muzycznego prapremiery „Człowieka z Manufaktury”. Spektakl reżyseruje **Waldemar Zawodziński**, związany od 1992 roku z Teatrem im. Jaracza w Łodzi jako reżyser, scenograf i dyrektor; zrealizował kilkadziesiąt spektakli dramatycznych i około 40 oper, w tym megawidowiska plenerowe we Wrocławiu (m.in. Giocondę). Kostiumy projektuje **Maria Balcerk** – laureatka Złotych Masek oraz Teatralnej Nagrody Muzycznej im. Jana Kiepury dla najlepszego kostiumografa (w 2017 r.). Choreografią i ruchem scenicznym zajmuje się **Janina Niesobka** – laureatka Złotych Masek na Śląsku i w Łodzi. Współpracowała wielokrotnie

z teatrami operowymi w Warszawie, Krakowie, Łodzi i Bytomiu. Pomysłodawcą i koordynatorem konkursu oraz producentem spektaklu i asystentem reżysera jest **Krzysztof Korwin-Piotrowski** – dziennikarz i reżyser telewizyjny i teatralny, menedżer kultury, teatrolog, wykładowca na Uniwersytecie Warszawskim, twórca około 400 audycji w TVP, w tym filmów dokumentalnych o wybitnych Polakach, prezentowanych na festiwalach i pokazach specjalnych w Europie i Ameryce.

O CZYM TO JEST?

„**Człowiek z Manufaktury**” to opowieść sięgająca do burzliwych wydarzeń w dziejach wielokulturowej łódzkiej metropolii. Pierwszy akt przedstawia epizody z życia XIX-wiecznego fabrykanta Izraela Poznańskiego nazywanego królem bawełny oraz sięga do ważnego wydarzenia, jakim był strajk powszechny robotników przeciwko fabrykantom w 1892 roku (tzw. bunt łódzki). Akcja II aktu toczy się około 100 lat później, na przełomie XX i XXI wieku. Przedstawia działania powojennego dyrektora Zakładów Przemysłu Bawełnianego "Poltex" po upadku PRL-u, proces związany z likwidacją fabryki i wizję przyszłości tego miejsca, znanego obecnie w Europie jako łódzka Manufaktura. Tło historyczno-polityczno-ekonomiczne jest jednak pretekstem do opowieści o: losach mieszkańców Łodzi i metafizycznych doznaniach człowieka w obliczu śmierci, ponadczasowej walce dobra ze złem. W zrewitalizowanej przestrzeni postindustrialnej, na **Rynku Włókniarek Łódzkich w Manufakturze** zostanie zaprezentowana **premiera wersji plenerowej megawidowiska "Człowiek z Manufaktury" 18 maja 2019 roku.**

KOGO ZOBACZYMY I USŁYSZYMY?

Partie Poznańskiego / Dyrektora zaśpiewają: bas-baryton **Stanisław Kierner** (artysta nagrodzony przez „Hi-Fi Magazine” za płytę z utworami Witolda Lutosławskiego, nagrał też cykl pieśni „Winterreise” Schuberta, jest adiunktem na Akademii Muzycznej w Łodzi, doskonalił swe umiejętności w Brukseli i Paryżu) oraz baryton **Przemysław Rezner** - solista Teatru Wielkiego w Łodzi, który wielokrotnie występował na europejskich scenach. Jako Zofię usłyszymy mezzosopranistki: **Agnieszkę Makówkę** (czołową solistę Teatru Wielkiego w Łodzi, absolwentkę Akademii Muzycznej w Łodzi i słynnego uniwersytetu muzycznego Mozarteum w Salzburgu, laureatkę wielu nagród, obsadzoną w ostatnich sezonach w ponad 20 tytułach operowych, w tym w spektaklach prapremierowych) i **Małgorzatę Walewską**, występującą na scenach operowych wielu krajów świata, m.in.: USA (Metropolitan Opera), Hiszpanii, Wielkiej Brytanii (Royal Opera House), Niemiec, Włoch, Meksyku, Portugalii; w zestawieniu amerykańskiego tygodnika „Time” była wymieniona wśród 10 najświetniejszych Polaków, w 2016 roku została nagrodzona Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. W roli Przybysza / Prokuratora wystąpią: **Michał Barczak** – absolwent Szkoły Baletowej w Poznaniu i Szkoły Filmowej w Łodzi oraz **Wojciech Pszoniak** – słynny aktor filmowy i teatralny, z Łodzią związany m.in. dzięki kreacji Moryca w kultowym filmie „Ziemia obiecana” Andrzeja Wajdy, zagrał także w „Weselu”, „Dantonie” i „Korczaku” Wajdy, ma apartament swojego imienia w łódzkim hotelu Grand i gwiazdę na ulicy Piotrkowskiej; występował w teatrach w Paryżu, Londynie (na West Endzie) i Lozannie. Gra w filmach polskich i francuskich. W postać Konia-Marynarza wcielił się kontratenorzy:

Jan Jakub Monowid (zdobywca dwóch Fryderyków, laureat Gianni Bergamo Classic Music Award we Włoszech oraz Teatralnej Nagrody Muzycznej im. Jana Kiepury w kategorii „najlepszy śpiewak”) i **Michał Sławecki** (występuje na scenach polskich teatrów operowych oraz na estradach w Europie, Afryce i Azji). Baronem de Hirschem będą: **Grzegorz Szostak** (bas związany z Teatrem Wielkim w Łodzi, współpracuje ze scenami operowymi w Warszawie, Gdańsku, Szczecinie i Białymstoku oraz z estradami wielu filharmonii) i **Robert Ulatowski** (solista TWŁ, związany wcześniej z Warszawską Operą Kameralną i Operą Dolnośląską, wystąpił w wielu krajach Europy). Lekarzem będą: **Arkadiusz Jakus** i **Rafał Piłką**. Partię Córki / Robotnicy zaśpiewają **Aleksandra Borkiewicz** oraz **Aldona Orzeł-Sztabińska**, a w Syna wcielą się **Przemysław Cierzniewski** i **Adam Józef Węgliński**. Solistom towarzyszyć będą: Chór, Balet i Orkiestra Teatru Wielkiego w Łodzi pod dyрекcją **Rafała Janiaka**.



Na zdjęciu Małgorzata Walewska i Rafał Janiak, fot. Ewa Ryszkowska

RAFAŁ JANIAK

Ma 32 lata. Ukończył z wyróżnieniem studia dyrygenckie pod kierunkiem prof. Antoniego Wita (2011), a także studia kompozytorskie (również z wyróżnieniem) w klasie prof. Stanisława Moryto (2010) na Uniwersytecie Muzycznym F. Chopina w Warszawie. W roku 2016 uzyskał tytuł doktora sztuk muzycznych w dyscyplinie dyrygentura.



Na zdjęciu Rafał Janiak, fot. Ewa Ryszkowska

W swoim dorobku posiada wiele nagród zdobytych w konkursach muzycznych ogólnopolskich i międzynarodowych wśród nich m.in. I nagrodę I Konkursu Kompozytorskiego im. Jana Pawła II w Warszawie (2007), III nagrodę IV Międzynarodowego Konkursu Kompozytorskiego „Musica Sacra” w Częstochowie (2008), wyróżnienie na 51. Ogólnopolskim Konkursie Młodych Kompozytorów im. Tadeusza Bairda w Warszawie (2010), a także był półfinalistą Conducting Competition „Donatella Flick” w Londynie (2014). Jest zwycięzcą konkursu na napisanie opery organizowanego przez Teatr Wielki w Łodzi. Jury, pod przewodnictwem prof. Krzysztofa Pendereckiego przyznało jednogłośnie Grand prix. Dodatkowo zdobył również laur nagrody publiczności. Premiera opery „Człowiek z Manufaktury” odbędzie się w 2019 r.

Dwukrotnie był laureatem „Studenckiego Nobla” (2009, 2010), a także stypendystą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego (2007,2012), Keimyung University Foundation (Korea Południowa 2009), oraz dwukrotnie Prezydenta Miasta Gdańska (2005, 2009). W 2018 został laureatem programu stypendialnego „Młoda Polska” a także otrzymał prestiżowe stypendium dla wybitnego młodego naukowca przyznane przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

W sezonie 2012/13 był asystentem Antoniego Wita, a w sezonie 2013/14 Jacka Kaspzyka w Filharmonii Narodowej.

Rafał Janiak regularnie koncertuje z orkiestrami m.in.: Filharmonii Narodowej, Narodową Orkiestrą Polskiego Radia w Katowicach, Sinfonii Juventus oraz Filharmonii Śląskiej, Krakowskiej, Bałtyckiej, Gorzowskiej, Zielonogórskiej, Rzeszowskiej i Opolskiej.

We wrześniu 2012 Rafał Janiak zadebiutował na festiwalu „Warszawska Jesień” prowadząc koncert z udziałem orkiestry Filharmonii Narodowej. Podczas kolejnej edycji „Warszawskiej Jesieni” (2013) artysta poprowadził koncert finałowy.

Repertuar artysty obejmuje dzieła symfoniczne, koncertowe a także oratoryjne. W 2011 roku zadebiutował jako dyrygent operowy prowadząc premierowe przedstawienie „Cosi fan tutte” W.A.Mozarta. W 2014 na deskach Warszawskiej Opery Kameralnej we współpracy z UMFC objął kierownictwo artystyczne nowej inscenizacji „Don Giovanniego” W.A.Mozarta, a w 2017 na scenie kameralnej Teatru Wielkiego w Warszawie „Oniegina” Czajkowskiego (współpraca z UMFC).

Artysta współpracuje z Teatrem Wielkim w Łodzi, dyrygując m.in. „Barona Cygańskiego” J.Straussa, a także „Turandot” Pucciniego. Od 2017 roku jest kierownikiem artystycznym Chopin University Chamber Orchestra.

Aktualnie pracuje na stanowisku adiunkta na swojej macierzystej uczelni.

STRESZCZENIE LIBRETTA

Człowiek z Manufaktury – streszczenie

Akt I

Łódź – 1900 rok.

Izrael Poznański, fabrykant, umiera. Wokół niego zgromadzeni są ludzie: lekarz, córka, syn. Poznański ma wysoką gorączkę, majaczy. Widzi rzeczywistość na przemian ze scenami z przeszłości. Widzi też sceny nierzeczywiste. Przyływa do niego tajemniczy statek. Marynarz ze statku, pół człowiek-pół koń, zaprasza go na pokład, obiecując upragnione wakacje. Poznański nie zgadza się, twierdzi, że „trzeba pracować”.

Rok 1892.

Do Łodzi przybywa Ignacy Przybysz. Jest rewolucjonistą-terrorystą. Chciałby zabić Poznańskiego. Poznajemy też Zofię Grabowską, która przyjeżdża do Łodzi z Francji. Jest socjalistką i sufrażystką, walczy o prawa robotników i prawa kobiet. Chce spotkać się z Poznańskim, przekonać go do działań na rzecz poprawy życia i warunków pracy robotnic w jego fabryce.

Tymczasem Poznański spotyka się z baronem Maurycym de Hirschem w Londynie. Baron, jeden z najbogatszych ludzi w Europie, usiłuje zrealizować plan przesiedlenia wszystkich Żydów z Rosji do Argentyny i Brazylii. Polska, jako część imperium rosyjskiego, wchodzi w zakres jego planów. De Hirsch spotyka się z Poznańskim, by przekonać go do tych działań. Poznański odmawia. Deklaruje swoją miłość do Łodzi.

Kolejnym powidokiem przeszłości, który pojawia się w umyśle umierającego Poznańskiego, jest spotkanie z Zofią w ogrodzie jego pałacu. Zofia zarzuca mu, że robotnice pracują w fabryce w okropnych warunkach, że traktuje je bez litości. Poznański ripostuje, że dzięki jego fabryce rozwija się miasto, a ludzie mają pracę. W jego wizji świata fabryka jest rośliną: wyrasta z ziemi, a pozostałe żywioły (woda, ogień, powietrze) „pracują”, by roślina-fabryka rosła. On króluje nad żywiołami, nie pytając ich o zdanie. Ta metafora, jego zdaniem, obrazuje sytuację między nim a robotnikami.

Tymczasem rewolucjonista Przybysz spotyka się z robotnikami. Podburza ich. W Łodzi wybucha strajk. W przedśmiertnych rojeniach Poznański wspomina też dziwny sen, w którym rozmawiał z Pieniężmi, a one mówiły do niego. Po strajku Ignacy Przybysz spotyka się z Zofią i zdobywa jej zaufanie.

Szykuje się Bal charytatywny, do którego Zofia przekonała Poznańskiego. Zofia na Bal zaprasza również Przybysza, nie wiedząc o tym, że zamierza on zabić Poznańskiego, rzucając bombę. Bomba jednak nie wybucha, a Przybysz całą odpowiedzialność zrzuca na Zofię.

Zofia trafia do więzienia, gdzie popełnia samobójstwo, wieszając się. Przed śmiercią pisze list do Poznańskiego, tłumacząc swą niewinność.

Poznański umiera, jego dusza widzi, co się dzieje z ciałem. Poznański nie chce zgodzić się z własną śmiercią. Dyskutuje z czterema żywiołami: wodą, ogniem, powietrzem i ziemią. Żywioły odpowiadają, że nigdy nie pytał ich o zdanie – a teraz on jest bezsilny.

Poznański prosi Boga o litość.

Akt II

Łódź – sto lat później (XX/XXI wiek).

Kościelne dzwony patrzą z góry na miasto, zadają pytania o sens ludzkiego życia. Trwa proces sądowy, który ma osądzić winę lub niewinność oskarżonego. Przed Wysokim Sądem staje Prokurator o (znajomym) nazwisku Przybysz, który oskarża Dyrektora fabryki o chciwość i łapówkarstwo.

Czas cofa się do początku lat 90. XX wieku w Łodzi, kiedy upadały fabryki włókiennicze. Dawna fabryka Poznańskiego przestała produkować. Stoją puste hale, rozkradane w nocy przez szabrowników. Robotnicy i robotnice protestują na ulicach Łodzi. Fabryka upada. Zofia, włóknianka, która brała udział w łódzkim strajku 1971 roku, opłakuje ostateczny upadek swojego miejsca pracy, czyli dawnej fabryki Poznańskiego.

Powrót do procesu: zeznają świadkowie, którzy mają rzucić światło na to, czy upadek fabryki był nieuchronny, a przekazanie jej nowemu inwestorowi zgodne z prawem.

Podczas procesu przywoływane są wydarzenia z przeszłości.

Jednym z tych wydarzeń jest konferencja prasowa, którą zwołał Dyrektor, by ogłosić, jaki stworzył plan działań. Jest to wizja przekształcenia całego imperium Poznańskiego w coś zupełnie nowego, służącego miastu. Dziennikarze powątpiewają w realność tej wizji i sukces takiego przedsięwzięcia.

Podczas szalonego bankietu Żywioły Wody, Ognia, Powietrza i Ziemi tańczą swój taniec, w którym ostrzegają Dyrektora przed konsekwencjami jego odważnych działań.

Dyrektor spotyka się z zagranicznym inwestorem - Wizjonerem. Zapala go do swego pomysłu. Dyrektor czuje, że jest depozytariuszem dzieła życia Poznańskiego i to daje mu siłę, do pokonywania kolejnych trudności.

Podczas procesu ujawniają się racje wielu stron: Urzędników, Robotników, Robotnic, Tałatajstwa i Prokuratora. Wszystkie te racje są często przeciwstawne. Dyrektor broni się, Prokurator bezlitośnie żąda kary, nazywając go złodziejem i chce, by mieszkańcy Łodzi zapomnieli o nim – wymazali go z pamięci. Zeznaje również Zofia, która opłakuje koniec ery łódzkich fabryk i chwyci Łódź jako miasta włóknianek. Prosi Dyrektora, by płakał wraz z nią. Oboje rozumieją tragizm tego, że ludzkie życie i to, co po nim zostaje, będzie surowo oceniane przez następne pokolenia. Dyrektor broni się w ostatniej mowie – uchronienie fabryki dało nowe życie temu miejscu, symbolowi miasta, a zarazem temu, co pozostało po żydowskiej społeczności – ta spuścizna żyje, jest w tkance miasta, nie stała się martwym prochem i cmentarzem („Fabryka ożyje / Da schronienie artystom / – Strzeмиński, Kobro spoczną obok siebie / W miłości / W muzeum sztuki / Widzę: / Kino, teatr, sklepy, fontanny, plac pełen ludzi / Powietrze / Ogień / Woda / Ziemia / Wszystkie żywioły / W zgodzie”).

W Epilogu dochodzi do metafizycznego spotkania Zofii Grabowskiej i Izraela Poznańskiego na cmentarzu żydowskim. Idą boso. Kościelne dzwony patrzą na nich z góry i zadają pytanie całemu gatunkowi ludzkiemu: „Co po was zostaje?” – po pokoleniach, które przeminęły i co zostanie po tych, którzy teraz zapełniają ulice i place Łodzi.

AUTORZY:

Kompozytor: Rafał Janiak

Autor libretta: Małgorzata Sikorska-Miszczuk

REALIZATORZY:

Kierownictwo muzyczne: Rafał Janiak

Reżyseria: Waldemar Zawodziński

Choreografia: Janina Niesobska

Scenografia, światło: Waldemar Zawodziński

Współpraca scenograficzna: Katarzyna Zbłowska

Projekcje: Krzysztof Niemczycki, Krzysztof Korwin-Piotrowski

Animacja 3D: Fundacja Lux Pro Monumentis

Kostiumy: Maria Balcerek

Asystenci reżysera: Adam Grabarczyk, Krzysztof Korwin-Piotrowski

Asystenci dyrygenta: Michał Kocimski, Marta Kosielska

Przygotowanie chóru: Maciej Salski

Inspicjenci: Zbigniew Pawełczyk, Andrzej Kowalik

Koordynator projektu: Krzysztof Korwin-Piotrowski

OBSADA:

Poznański / Dyrektor: Stanisław Kierner, Przemysław Rezner

Zofia: Agnieszka Makówka, Małgorzata Walewska

Przybysz / Prokurator: Michał Barczak, Wojciech Pszoniak

Koń-marynarz: Jan Jakub Monowid, Michał Sławecki

Baron de Hirsch / Wizjoner: Grzegorz Szostak, Robert Ulatowski

Lekarz: Rafał Pikała, Arkadiusz Jakus

Córka / Robotnica: Aleksandra Borkiewicz, Aldona Orzeł-Sztabińska

Syn: Przemysław Cierzniewski, Adam Józef Węgliński

Chór, Balet i Orkiestra Teatru Wielkiego w Łodzi pod dyrekcją Rafała Janiaka.

Rynek Manufaktury – serce dawnego imperium **Izraela Poznańskiego** – także dziś pełni w mieście niezwykle ważną rolę. To jedno z ulubionych miejsc spotkań Łodzian, którzy chętnie spędzają czas w otoczeniu zrewitalizowanych budynków fabrycznych. Nie



bez znaczenia jest szeroka oferta kawiarni i restauracji usytuowanych na rynku, ale również wszystko to, co dzieje się tutaj za sprawą Manufaktury. Latem plaża, zimą lodowisko, zawody sportowe, koncerty i pokazy mody, a także wiele wydarzeń o charakterze społecznym, to tylko niektóre z atrakcji, na jakie mogą tu liczyć mieszkańcy miasta.

Przemysłowe imperium Poznańskiego stanowiło samowystarczalną dzielnicę z rezydencją właściciela, domami dla robotników, własnym kościołem i szpitalem. Dawny huk maszyn fabrycznych ucichł bezpowrotnie, ale Manufaktura dawnemu włókienniczemu imperium i jego zabytkowym budynkom nadała nowe funkcje. Stała się miejscem spotkań, spędzania czasu w atrakcyjnej przestrzeni łączącej historię i tożsamość miasta z nowoczesnością. Jesienią 2017 roku, dzięki staraniom zarządcy, rynek zyskał imię Włókniarek Łódzkich, co jeszcze bardziej podkreśliło rolę, jaką to miejsce pełni w przestrzeni publicznej.

Wnętrze galerii handlowej Manufaktury oraz elementy małej architektury na rynku zaprojektowane zostały tak, by wpisywać się w historię Łodzi. Przy odtwarzaniu walorów kompleksu pod czujnym okiem konserwatora zabytków zastosowano najnowsze rozwiązania konstrukcyjno-projektowe i architektoniczne, a także najnowsze technologie związane z kontrolą nad poszczególnymi systemami. Odrestaurowano w sumie 90 000m² zabytkowych wnętrz.

Na terenie Manufaktury mieści się Muzeum Fabryki, czyli niezwykle miejsce, w którym można odkryć historię zakładów włókienniczych Izraela Poznańskiego w drugiej połowie XIX wieku, które w czasach świetności produkowały miliony metrów tkanin bawełnianych. Muzeum Fabryki przybliży dzieje przemysłowej fortuny Poznańskich, rozwój zakładów, technikę produkcji tkanin bawełnianych i codzienną pracę dawnych robotników.

Dziś rynek Włókniarek Łódzkich jest sercem Manufaktury i jednym z najważniejszych miejsc w przestrzeni publicznej Łodzi. Manufaktura angażuje się w wydarzenia artystyczne, kulturalne i społeczne. - *Naszym pomysłem na sukces jest umiejętne wykorzystywanie potencjału wydarzeń, które dzieją się w mieście i włączanie się w nie z pełnym zaangażowaniem* – mówi **Monika Długosz-Łempicka**, dyrektor marketingu Manufaktury. – *Uczestniczymy w najważniejszych łódzkich wydarzeniach, sprowadzając do nas cenionych na całym świecie artystów. To wkład Manufaktury w program festiwali, z którymi co roku współpracujemy, ale przede wszystkim możliwość zaproponowania niezwykłych przeżyć publiczności, która nas odwiedza.*

W tym roku Manufaktura idzie o krok dalej. Rynek Włókniarek Łódzkich stanie się sceną dla opery „Człowiek z Manufaktury”.

ZARZĄDCA

APSYS jest jednym z wiodących operatorów branży centrów handlowych w Polsce i we Francji. Firma powstała w 1996 roku i działa jako inwestor, deweloper, agent ds. najmu, menadżer projektu oraz zarządca nieruchomości. Tworzy innowacyjne, „szyte na miarę” projekty uwzględniające specyfikę danego miejsca, kontekst społeczny oraz środowisko naturalne. Do największych inwestycji firmy należą Manufaktura w Łodzi oraz Posnania w Poznaniu.

APSYS Polska zarządza obecnie 1 100 000 mkw. GLA w 25 centrach handlowych zlokalizowanych w 17 największych miastach w Polsce. Firma i jej projekty były wielokrotnie nagradzane przez PRCH, ICSC, Europa Property oraz Cij w dziedzinach rozwoju, zarządzania oraz marketingu.

Partnerzy



Autorem plakatu jest Andrzej Pągowski.